

Po 1989 roku wieńcząca obelisk pięcioramienna gwiazda została usunięta, a pomnik zamieniono na kolumnę reklamową według projektu Tomasza Urbanowicza, wrocławskiego artysty i architekta.

Wracając w stronę starówki wzdłuż muru klasztoru franciszkanów, możemy zobaczyć **banery prezentujące ciekawe** tematy związane z historią Kłodzka i ul. Daszyńskiego. Plansze przedstawiają m.in. powódź, wysiedlenia Niemców, Kłodzko w filmie czy Kłodzko w czasach PRL. Na **placu Franciszkańskim** zaraz za plecami św. Franciszka z Asyżu przysiadły na murze dwa kolejne bajkowe koty.

Kierując się w stronę **ul. Grottgera**, zobaczymy we wnęce na ścianie kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej ekspresyjną **rzeźbę św. Krzysztofa**, sygnowaną przez kłodzkiego rzeźbiarza Franza Wagnera w 1930 roku. Ten sam artysta jest autorem płaskorzeźby nad portalem kamienicy **Pod Wilkiem** przy ul. Grottgera nr 5. Wilk stał się słynny, gdy podczas wielkiej powodzi z 7 lipca 1997 roku (07.07.1997) ta część miasta znalazła się pod wodą. Wówczas przypomniano sobie, że w 1975 roku, lokalny **jasnowidz zwany Filipkiem** przepowiedział, że kiedy zbiegną się trzy siódemki, wilk napije się wody. Podobno inna jego przepowiednia głosiła, że podczas jeszcze potężniejszej powodzi wody napije się kłodzki lew. Niestety Filipiek nie zdradził, o którego lwa chodzi.

kościół pw. Matki Bożej Różańcowej



ul. Grottgera

Lwa możemy zobaczyć w fontannie na rynku, w stronę którego przejdziemy **gotyckim mostem św. Jana**. Wśród stojących na nim figur pierwsza po prawej stronie przedstawia **św. Franciszka Ksawerego** – patrona Kłodzka. Ufundowano ją w 1714 roku jako wotum z powodu zarazy, jaka nawiedziła miasto. Świętemu towarzyszą postacie trzech chorych i Hindusa – symbolizującego misjonarską działalność świętego na Dalekim Wschodzie. Wędrowkę zapomnianym szlakiem kończymy przy **pięknej barokowej studni miejskiej z fontanną**, której centralną część zajmuje kłodzki lew z charakterystycznym podwójnym ogonem. Legendy różnie tłumaczą pochodzenie tej niecodziennej anatomii.

***W Kłodzku znajduje się jeszcze wiele ciekawych miejsc, które warto odwiedzić podczas wędrowki zapomnianym szlakiem. Najbardziej dociekliwi turyści na pewno odnajdą je bez trudu.***



GMINA MIEJSKA  
KŁODZKO

Urząd Miasta w Kłodzku

pl. B. Chrobrego 1, 57-300 Kłodzko  
tel.: +48 74 865 46 00, fax: +48 74 867 40 62  
umklod@um.klodzko.pl  
www.klodzko.pl



KŁODZKO

[www.klodzko.pl](http://www.klodzko.pl)



foto: Marlena Salska, Tomasz Gmerek, Jacek Halicki

zapomniany  
szlak

**O historii Kłodzka opowiadają nie tylko najważniejsze zabytki i turystyczne atrakcje miasta, ale także miejsca mniej znane, prawie zapomniane, tajemnicze i zagadkowe.**



Wędrówkę zapomnianym szlakiem można rozpocząć, podążając od północnej pierzei rynku w dół **ulicą Czeską**. To najstarsza arteria miasta, będąca częścią dawnego traktu łączącego Pragę z Wrocławiem.

Niestety, ulica bardzo ucierpiała, gdy w latach 50. i 60. XX wieku trzeba było rozebrać zabytkowe kamienice. Ściany budynków zaczęły rysować się i pękać, co było spowodowane osuwaniem się gruntu wymywanego przez spływającą z twierdzy wodę oraz istnieniem pod miastem sieci podziemnych korytarzy. Prowadzona w latach 60. i 70. akcja zabezpieczająca podziemia umożliwiła uratowanie tylko części kłodzkiej starówki. Na ul. Czeskiej zachował się ciekawy przykład miejskiej architektury, budowanej nie tylko przez mieszczan ale i członków arystokracji – **siedemnastowieczny pałac pochodzący z Irlandii i Walii rodu Wallisów**. To tu w 1800 roku zatrzymała się pruska królowa Luiza, gdy odwiedziła Kłodzko i witało ją 36 salw armatnich. Ulica prowadziła niegdyś do jednej z bram miejskich – **Bramy Czeskiej**.

Gdy na końcu ulicy skręcimy w lewo, znajdziemy się na **ul. Armii Krajowej**. Po jej lewej stronie możemy zobaczyć zachowane fragmenty **portali kilku zabytkowych kamienic**. Dostrzeżemy na nich płaskorzeźby – nożyce i koszulę lub kaftan – symbole krawca i sukiennika. Dalej idziemy na prawo **ul. Muzealną** do **ul. Traugutta**. Tutaj na skąju parku znajduje się intrygująca pamiątka – kamień z wizerunkiem kapelusza, nazywany **Kamieniem Napoleona**. Legendy mówią, że upamiętnia on miejsce, gdzie wiatr strącił z głowy kapelusz Napoleonowi.

Jednak wódz Francuzów nigdy w Kłodzku nie był. W rzeczywistości kamień jest pomnikiem upamiętniającym niemieckie zdobycze terytorialne w Afryce, a kapelusz to tropikalne nakrycie głowy niemieckich wojsk kolonialnych. Pomnik odsłonięto 19 września 1937 roku z inicjatywy miejscowej sekcji Niemieckiego Związku Kolonialnego (Deutscher Kolonialkriegerbund). Zatarły dziś napis na kamieniu głosił: *Gedenkt unserer Kolonien*. Nieopodal na skrzyżowaniu z dzisiejszą ul. Wojska Polskiego znajdowała się niegdyś brama miejska zwana **Zieloną**.



kłodzkie bajkowe koty

Gdy spojrzymy w lewo na otaczający Liceum Ogólnokształcące im. B. Chrobrego mur, zobaczymy **marmurowego kota**, spoczywającego na otwartej księdze. To bohater kłodzkiej bajki dla dzieci pt. **„Tajemnica i czary Glacelli”** napisanej przez **Ładę Ponikowską** i **Martę Zilbert**. Inne koty, związane z książkami kłodzkich autorek możemy zobaczyć podczas dalszej wędrówki.

Po prawej stronie na niewielkim skwerku znajduje się **pamiątkowy kamień**, w miejscu gdzie stała kłodzka synagoga, spalona przez bojówki hitlerowskie podczas „nocy kryształowej” z 9 na 10 listopada 1938 roku.

Schodząc w dół **ul. Zawiszy Czarnego**, minimy po lewej stronie charakterystyczny gmach szkolny z 1910 roku z ciekawie zdobionymi **portalami i kopułą obserwatorium astronomicznego**. Z prawej strony, na murze otaczającym szkołę społeczną zobaczymy kolejnego baśniowego kota – żebraka, a przy wejściu do niej jeszcze jednego – w studenckim birecie na głowie.

Przez kładkę na Młynówce przejdziemy na **ul. Daszyńskiego**. Gdy podejmiemy parę kroków w prawo, zobaczymy nowoczesny **szklany monument** z reklamą firmy ubezpieczeniowej, który kryje w sobie tajemnice dawnych wieków. W 1902 roku niemieccy mieszkańcy Kłodzka wzniesli tu pomnik generała Friedricha Wilhelma von Götzena. Monument był wyrazem wdzięczności kłodzkańczyków za obronę miasta podczas wojen napoleońskich. W 1949 roku pomnik hrabiego von Götzena został przerobiony na symbol przyjaźni polsko-radzieckiej i wdzięczności dla Armii Czerwonej.